



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 92 (2024), 28 kwietnia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Państwa Kaukazu Południowego wobec COVID-19

Arkadiusz Legieć

Szczyt zachorowań na COVID-19 na Kaukazie jest prognozowany na połowę maja br. Państwa regionu nie są na niego przygotowane – ich służby zdrowia są niewydolne, a przyjęte rozwiązania antykryzysowe nie spełniają potrzeb ich gospodarek. Pandemia prowadzi do ograniczenia aktywności opozycji w tych krajach, pogłębienia inwigilacji społeczeństw i intensyfikacji działań propagandowych przez ich władze.

26 lutego br. oficjalnie potwierdzono pierwszy przypadek COVID-19 na Kaukazie – w Gruzji. Rozwój epidemii w regionie był związany ze wzrostem zachorowań w sąsiednim Iranie, co nie przyczyniło się jednak do wzrostu nastrojów antyirańskich, oraz powrotami obywateli państw regionu z zagranicy. Gruzja, Armenia i Azerbejdżan przyjęły podobne podejście w walce z pandemią, od połowy marca wprowadzając stopniowe restrykcje w życiu publicznym. Zamknięto placówki oświatowe, kulturalne i handlowe. Zamknięto granice lądowe dla osób – transport towarów jest kontynuowany w celu zapewnienia ciągłości łańcuchów dostaw. Zakazano organizowania zgromadzeń i imprez masowych, przemieszczania się po kraju, działania komunikacji zbiorowej, a w Gruzji – nawet prywatnych środków transportu. Odwołano wiosenny pobór do wojska. Problemem państw regionu pozostaje niewielka liczba wykonywanych testów, ich wiarygodność, zaniżanie przez władze faktycznej skali epidemii, niska dyscyplina społeczna wobec wprowadzonych restrykcji oraz niewydolność służb zdrowia (wszystkie te państwa plasują się w drugiej setce rankingu WHO pod względem odporności na zagrożenia biologiczne).

Gruzja. Odnotowała oficjalnie najmniejszą liczbę zachorowań – 511 (stan na 28 kwietnia), wykonała jednak najmniejszą liczbę testów spośród trzech państw regionu na milion mieszkańców (2900). Największym ogniskiem epidemii są miasta Bolnisi i Marneuli, zamieszkane przez niezintegrowaną ze społeczeństwem mniejszość azerską (doszło tam już do pierwszych protestów w związku z ograniczeniami handlowymi).

Mimo trwającego od czerwca 2019 r. kryzysu politycznego działania rządu początkowo zyskały poparcie opozycji w ramach ponadpartyjnej walki z epidemią. Zakaz zgromadzeń zahamował protesty w Tbilisi, w których domagano się m.in. zmiany ordynacji wyborczej przed wyborami parlamentarnymi, zaplanowanymi na październik 2020 r. Problemem pozostaje postawa Gruzjińskiej Cerkwi Prawosławnej, która nie podporządkowuje się obostrzeniom i odprawia nabożeństwa z udziałem wiernych.

Rząd opracował pakiet antykryzysowy o wartości ok. 1 mld euro (ok. 6% PKB), zakładający wzrost inwestycji infrastrukturalnych, wsparcie finansowe i zwolnienia podatkowe dla branży turystycznej i sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), oraz zwiększenie pakietów socjalnych. Władze nadzorują dostawy żywności i zapobiegają spekulacjom poprzez zamrażanie cen produktów spożywczych. Podjęto próbę ustabilizowania kursu waluty – lari, który w marcu br. spadł o ok. 20% w stosunku do dolara (m.in. zamknięto wszystkie kantory).

Pomimo pierwszych symptomów epidemii w regionie w Abchazji 22 marca przeprowadzono wybory prezydenckie. Dotychczas oficjalnie odnotowano tam 3 przypadki COVID-19. Gruzja udziela pomocy mieszkańcom separatystycznej republiki – przyjmuje chorych do swoich szpitali, utworzyła ośrodek kwarantanny i zapowiada stworzenie szpitala zakaźnego przy granicy z Abchazją. Druga separatystyczna republika – Osetia Płd. – nie

odnotowała dotąd zachorowań, jednak w przypadku ich pojawienia się jej mieszkańcy mają uniemożliwiony dostęp do pomocy medycznej oferowanej przez Gruzję z uwagi na politykę władz republiki (m.in. zabronione jest sprowadzanie lekarstw z Gruzji) i związane z tym zamknięcie przejść na linii rozgraniczenia z Gruzją.

Armenia. Odnotowała oficjalnie największą liczbę zachorowań – 1867, wykonała 6500 testów na milion mieszkańców (stan na 28 kwietnia). Największym ogniskiem epidemii są okolice stołecznego Erywania.

Władze odłożyły referendum ws. reformy Sądu Konstytucyjnego, zaplanowane na 13 marca br. Wprowadzone restrykcje zyskały aprobatę Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego (m.in. msze odprawiane są bez udziału wiernych). Ograniczone zostały również obchody rocznicy ludobójstwa Ormian 24 kwietnia br.

Rząd opracował pakiet programów anty kryzysowych o wartości ok. 700 mln euro (ok. 5% PKB), zakładających m.in. bezzwrotne pożyczki i zwolnienia podatkowe dla MŚP oraz wsparcie socjalne dla rodzin. Ich wdrażanie jest uzależnione od wsparcia finansowego lokalnych oligarchów, często związanych z opozycyjnymi środowiskami ([w tym z rządzącym do 2018 r. klanem karabachskim](#)) i wykorzystujących kryzys do umacniania swojej pozycji w relacjach z rządem.

Armenia ograniczyła ruch na granicy z Górskim Karabachem (GK), gdzie odnotowano 8 przypadków COVID-19. W GK nie odwołano jednak wyborów generalnych (parlamentarne i prezydenckie), które odbyły się 31 marca i 14 kwietnia.

Azerbejdżan. Odnotował oficjalnie 1678 zachorowań (stan na 28 kwietnia) i wykonał największą liczbę testów w regionie na milion mieszkańców (12 700). Władze zaniżają jednak realną skalę epidemii. Stołeczne Baku oraz Półwysep Apszeroński są największym jej ogniskiem i zostały odizolowane od reszty kraju. Zawieszono odprawianie modlitw w meczetach.

Rząd zaostrzył inwigilację obywateli (przy użyciu sieci GSM) i wprowadził kary za propagowanie dezinformacji związanej z COVID-19. Restrykcje są wykorzystywane do rozprawy z opozycją (m.in. aresztowania za domniemaną dezinformację). Azerbejdżan wykorzystuje epidemię także do działań propagandowych – mimo braków zaopatrzeniowych udziela wsparcia innym krajom (m.in. na forum Turkic Council), oraz zapowiada włączenie się w badania nad szczepionką na COVID-19.

Rząd przeznaczy 1,5 mld euro (ok. 3% PKB) na walkę z kryzysem gospodarczym poprzez wsparcie dla MŚP i ochronę miejsc pracy. [Spadek cen surowców](#) wymusi jednak na władzach Azerbejdżanu, uzależnionego gospodarczo od ich eksportu (45% PKB), korektę budżetu, już obciążonego pakietami socjalnymi, wdrożonymi przed wyborami parlamentarnymi w lutym br.

W Nachiczewanie – azerbejdżańskiej eksklawie położonej między Armenią, Turcją i Iranem – pierwszy przypadek COVID-19 stwierdzono 6 kwietnia br. Pod koniec lutego br., w wyniku zamknięcia granic przez Iran i Turcję (granica z Armenią jest stale zamknięta) doszło do lądowej blokady Nachiczewanu. Zaopatrzenie eksklawy jest jednak kontynuowane poprzez most powietrzny realizowany przez Azerbejdżańskie Linie Lotnicze.

Pomoc państwom regionu. Gruzja, Armenia i Azerbejdżan poszukują za granicą pomocy w walce z epidemią. Gruzja zwróciła się o wsparcie do NATO. UE przeznaczyła dotychczas ok. 960 mln euro na krótko- i średnioterminowe wsparcie dla państw Partnerstwa Wschodniego (PW), w tym trzech państw kaukaskich. KE zaoferowała dodatkowe 150 mln euro dla Gruzji w ramach pomocy makrofinansowej.

Państwa regionu korzystają z pomocy Chin, dla których sprzedaż sprzętu medycznego i pomoc humanitarna, a w przyszłości preferencyjne kredyty, są instrumentami wzmacniającymi ich pozycję w regionie. Rosja zachowuje bierność wobec przebiegu pandemii na Kaukazie i ogranicza swoją aktywność do [zabezpieczenia epidemiologicznego swoich obiektów wojskowych w Armenii i w Abchazji](#).

Wnioski i perspektywy. Działania Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu i ich instytucjonalne zdolności są niewystarczające w obliczu dalszego wzrostu zachorowań na COVID-19. Prawdopodobnie pociągnie to za sobą gwałtowny wzrost liczby ofiar COVID-19 w tych państwach. Czekają też spowolnienie gospodarcze (Bank Światowy szacuje tempo wzrostu PKB na koniec 2020 r. ok. 0,2% dla Gruzji, 1,7% dla Armenii i -0,5% dla Azerbejdżanu), co będzie na nich wymuszało dostosowywanie działania ich gospodarek do warunków epidemii. Państw regionu nie stać jednak na adekwatne w stosunku do potrzeb programy anty kryzysowe. Kryzys gospodarczy wywołany pandemią COVID-19 zwiększy społeczne niezadowolenie i ryzyko antyrządowych protestów.

Polityczne konsekwencje epidemii w trzech państwach są różne. W Gruzji restrykcje nie będą sprzyjały prowadzeniu przez opozycję kampanii, organizacji protestów i będą wykorzystywane przez rząd w kontekście tegorocznych wyborów parlamentarnych. W Azerbejdżanie restrykcje dają możliwość większej inwigilacji społeczeństwa i działań propagandowych, maskujących trudności w walce z COVID-19. W Armenii restrykcje ograniczają rządowi możliwość przeprowadzenia reformy Sądu Konstytucyjnego, a pogorszenie sytuacji gospodarczej spowoduje spadek poparcia dla rządu Nikoła Paszyniana. Możliwa jest ograniczona eskalacja starć ormiańsko-azerskich w GK, którą władze obu krajów mogłyby wykorzystać do odwrócenia uwagi społeczeństw od epidemii i jej skutków.

Wsparcie gospodarcze Unii Europejskiej nie jest wystarczające wobec potrzeb państw regionu, jednak ograniczy negatywne skutki pandemii dla ich gospodarek i wzmocni wizerunek UE jako największego dawcy pomocy.